

Warszawa, 2 czerwca 2021 roku  
Dr Sławomir Dudek, główny ekonomista FOR  
Marcin Zieliński, ekonomista FOR

## Komunikat FOR 26/2021: Inflacja w Polsce: ceny rosną najszybciej od 10 lat

### Synteza:

- W kwietniu ubiegłego roku Adam Glapiński i Mateusz Morawiecki ostrzegali, że nad polską gospodarką krąży widmo nie inflacji, lecz deflacji. Ostatnie kilkanaście miesięcy zweryfikowały ich ostrzeżenia: od tego czasu ceny w Polsce rosną szybciej niż przed pandemią.
- Inflacja w maju wg GUS wyniosła 4,8% w skali roku – była najwyższa od 10 lat. Jeśli taka inflacja utrzyma się w całym 2021 roku, przeciętny Polak, chcąc zachować swój standard życia, wyda o prawie 700 zł więcej niż rok wcześniej.
- Dodatkowo, jeśli taka inflacja utrzyma się w najbliższych 12 miesiącach, a oprocentowanie rachunków bieżących i lokat nie zmieni się, przeciętny dorosły Polak straci w ujęciu realnym prawie 1200 zł.
- Inflacja stanowi formę ukrytego podatku. „Ukrytego”, ponieważ nie wprowadza go ustawa parlament, a jego działanie jest słabo rozumiane przez społeczeństwo; nie widzimy go też w rozliczeniu rocznym. „Podatku”, ponieważ największym beneficjentem inflacji jest sektor finansów publicznych (państwo).
- Inflacja szczególnie uderza w najbiedniejszych. Gospodarstwa domowe o najniższych dochodach lokują stosunkowo więcej swoich oszczędności w instrumentach nieodpornych na inflację (gotówka i depozyty bankowe) oraz są mniej zadłużone niż gospodarstwa domowe o wysokich dochodach.

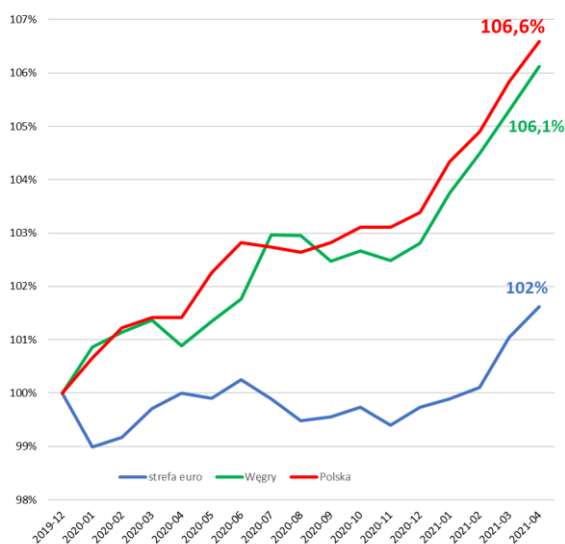
Od kilkunastu miesięcy Polska pod względem inflacji mierzonej przez Eurostat (HICP<sup>1</sup>) jest w czołówce wszystkich krajów europejskich. W 2020 roku, kiedy w wyniku kryzysu w większości krajów UE poziom cen malał albo pozostawał z grubsza niezmienny, w Polsce ceny rosły. Polska na zmianę z Węgrami jest unijnym liderem pod względem najszybciej rosnących cen. W kwietniu roczna inflacja HICP w Polsce wyniosła 5,1%, a na Węgrzech 5,2%, podczas gdy

---

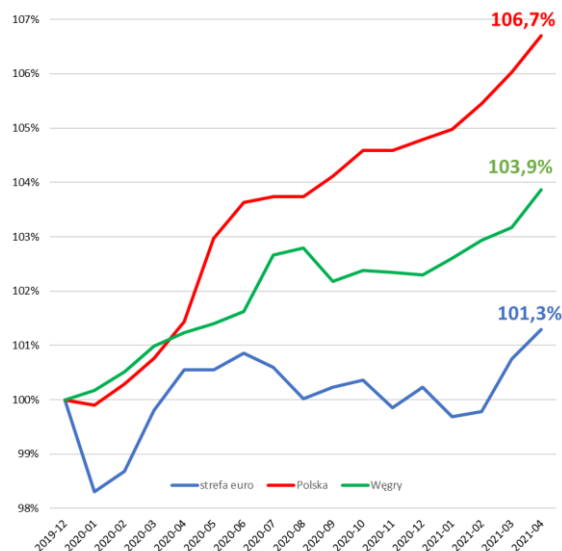
<sup>1</sup> Z powodu różnej w różnych krajach metodologii obliczania wskaźników inflacji (CPI) Komisja Europejska, aby zapewnić międzynarodową porównywalność inflacji, wprowadziła zharmonizowany indeks cen konsumpcyjnych (HICP). Zazwyczaj różnice między odczytami CPI i HICP są niewielkie. Wynikają one ze stosowania różnych koszyków dóbr konsumpcyjnych: w przypadku CPI struktura koszyka ustalana jest na podstawie przeprowadzanego przez GUS badania budżetów gospodarstw domowych, a w przypadku HICP – na podstawie danych z rachunków narodowych.

w strefie euro 1,6%. Od początku 2020 roku ceny w Polsce wrosły o 6,6%, na Węgrzech o 6,1%, podczas gdy w strefie euro o 2% (wykres 1). Podobny trend inflacyjny w Polsce ukazuje też wskaźnik cen i usług konsumpcyjnych (CPI), mierzony przez Główny Urząd Statystyczny.

Wykres 1: Inflacja HICP (2019=100)



Wykres 2: Inflacja bazowa HICP (2019=100)



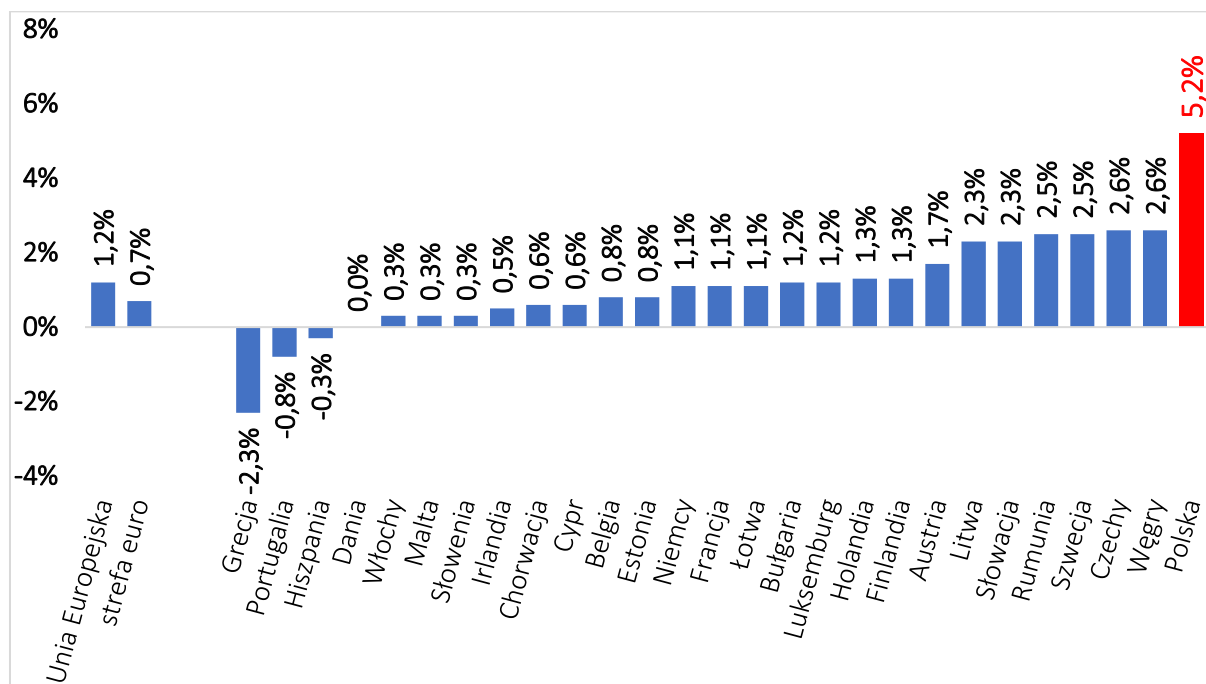
Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych Eurostatu

Prezes NBP Adam Glapiński w swoich komentarzach tłumaczył, że wysoka inflacja w Polsce jest efektem wzrostu cen żywności, paliw i energii, które są poza kontrolą polityki pieniężnej<sup>2</sup>. Po pierwsze, te czynniki dotyczą wszystkich krajów UE, a jednak w tych krajach inflacja jest dużo niższa niż w Polsce. Po drugie, nawet jak oczyścimy trendy inflacyjne ze zmian cen energii, żywności i używek (taki miernik nazywamy inflacją bazową), to okazuje się, że i tak ceny w Polsce rosną wyraźnie szybciej niż krajach UE i innych krajach naszego regionu.

W kwietniu br. roczna inflacja bazowa w tym ujęciu wyniosła 5,2%, utrzymując się na ok. pięcioprocentowym poziomie od roku. Na Węgrzech roczna inflacja bazowa wyniosła w kwietniu 2,6%, a w strefie euro 0,7%. Łącznie inflacja bazowa od początku 2020 roku wyniosła w Polsce 6,7%, podczas gdy na Węgrzech 3,9%, a w strefie euro 1,3% (wykres 2).

<sup>2</sup> <https://forsal.pl/gospodarka/inflacja/artykuly/8157942,glapinski-inflacje-podbijaja-czynniki-calkowicie-niezalezne-od-nbp-i-polityki-pienieznej.html>

Wykres 3. Inflacja bazowa HICP – kwiecień 2021 roku



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych Eurostatu

Należy mieć na uwadze, że ogólny wskaźnik inflacji mierzy wzrost cen dla „przeciętnego” konsumenta. Oznacza to, że istnieją konsumenci, dla których koszyk dóbr i usług konsumpcyjnych zdrożał znacznie bardziej niż średnia. Świadczy o tym też percepcja wzrostu cen przez gospodarstwa domowe. Zgodnie z badaniem ankietowym Instytutu Rozwoju Gospodarczego SGH prawie 60% społeczeństwa ocenia, że obserwowany wzrost kosztów utrzymania jest „znaczący”, podczas gdy w 2016 roku takich respondentów było zaledwie 15%. Społeczeństwo nie ufa w zapewnienia prezesa banku centralnego, że inflacja jest przejściowa. Ponad 48% respondentów uważa, że inflacja przyspieszy, a prawie 35% uważa, że inflacja utrzyma się na dotychczasowym, wysokim poziomie.

Ponadto ostatnie dane pokazały znaczący wzrost wynagrodzeń w sektorze przedsiębiorstw, które w ujęciu rocznym zwiększyły się o prawie 10%. Niska wiarygodność banku centralnego i jego upolitycznienie mogą wywołać szkodliwą dla gospodarki spiralę płacowo-cenową – w oczekiwaniu dalszego wzrostu cen, pracownicy będą domagali się coraz wyższych wynagrodzeń, co z kolei będzie przekładało się na wzrost cen wytwarzanych przez nich produktów.

Ponadto konsumenci i firmy w trakcie zamknięcia gospodarki zgromadziły duże oszczędności, które mogą wylać się wkrótce na rynek. Do normalnego popytu dołoży się tzw. popyt odroczone. Od sierpnia ma ruszyć napływ środków z Funduszu Odbudowy<sup>3</sup>. Co jest również istotne, impuls ten wystąpi w całej Europie, wszystkie kraje UE będą konkurowały

<sup>3</sup> <https://for.org.pl/pl/a/8433,krajowy-plan-odbudowy-duzo-wydatkow-malo-prawdziwych-reform>

o pracowników, dobra kapitałowe i surowce. Już teraz widzimy silną presję na wzrost materiałów budowlanych. Dodatkowo rząd prowadzi silnie procykliczną politykę fiskalną, a w „Polskim Ładzie” zapowiedział dalsze rozluźnienie polityki fiskalnej o co najmniej 2% PKB, w tym stymulowanie popytu mieszkaniowego oraz transfer do emerytów i rencistów<sup>4</sup>.

W Wieloletnim Planie Finansowym Państwa rząd bez efektów KPO i Polskiego Ładu zakłada, że PKB będzie już w 2022 roku powyżej swojego potencjału o 0,7% (dodatnia luka produktowa), a w 2024 roku o ok. 2%. Według prognozy KE luka produktowa w Polsce w 2022 roku będzie dodatnia (0,7%), podczas gdy średnio w UE będzie ujemna (-0,4%), a w niektórych krajach nawet bliska -3%. Zapowiadane w „Polskim Ładzie” rozdawnictwo i stymulacja popytu, szczególnie w obszarach o dużych barierach podażowych oraz nieodpowiedzialna polityka banku centralnego będą skutkowały nakręcaniem inflacyjnej spirali płacowo-cenowej.

W zasadzie trudno znaleźć obecnie czynniki osłabiające inflację w Polsce. Ryzyko inflacyjne jest bardzo duże, co jest dostrzegane przez wiele instytucji i ekonomistów na całym świecie. Niestety NBP, mimo że zgodnie z Konstytucją RP „odpowiada za wartość polskiego pieniądza”, bagatelizuje to ryzyko.

## Inflacja wysoka, a stopy procentowe niemal zerowe

Przy relatywnie wysokiej inflacji polski bank centralny utrzymuje stopy procentowe na niemal zerowym poziomie, podobnym jak w innych krajach rozwiniętych. Polskie, zerowe stopy procentowe są nieadekwatne do wysokiej inflacji i zagrożeń inflacyjnych w przyszłości. Skutkiem tego są wysoce ujemne realne stopy procentowe. Pod tym względem Polska wyróżnia się negatywnie na tle nie tylko krajów Europy Zachodniej, lecz także krajów OECD czy G20 (wykres 4). Można odnieść wrażenie, że w Polsce realizowana jest strategia monetarna sprzyjająca za wszelką cenę rządowi, nie zważając na koszty ponoszone przez społeczeństwo i ryzyko inflacyjne w przyszłości (w teorii takie podejście nazywane jest strategią dominacji fiskalnej). Na takiej strategii zyskuje rząd, ale traci w sposób niejawni, poprzez tzw. podatek inflacyjny, społeczeństwo.

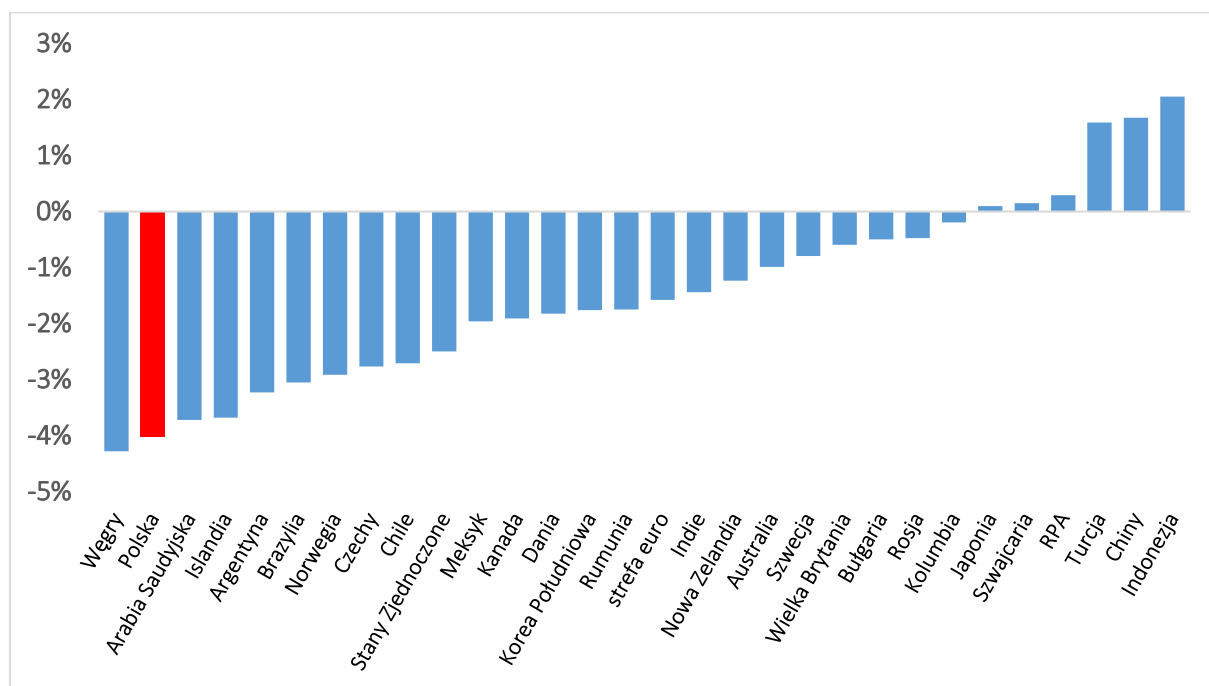
Inflacja stanowi formę ukrytego podatku. „Ukrytego”, ponieważ nie wprowadza go ustawą parlament, a jego działanie jest słabo rozumiane przez społeczeństwo; nie widzimy go w rozliczeniu rocznym, lecz jest po cichu „pobierany” z każdym naszym wydatkiem. „Podatku”, ponieważ beneficjentem inflacji jest sektor finansów publicznych (państwo), gdyż od napędzanych inflacją wynagrodzeń i wydatków można pobrać większą kwotę podatków.

Z powodu inflacji oszczędności i dochody członków społeczeństwa tracą z czasem na wartości – z miesiąca na miesiąc coraz mniej można za nie kupić. Przy pięcioprocentowej inflacji kwota 10 tys. zł jest po roku warta zaledwie nieco ponad 9,5 tys. zł. Strata wynosi zatem ok. 500 zł.

<sup>4</sup> <https://for.org.pl/pl/a/8445,polski-lad-wydmuszka-marketingowa>  
<https://for.org.pl/pl/a/8454,polski-lad-nie-zbuduje-brakujacych-mieszkan>

Podatek ten jest szczególnie dotkliwy, gdy bank centralny utrzymuje ujemne realne stopy procentowe, tj. stopy procentowe niższe od inflacji – w takiej sytuacji gospodarstwa domowe i firmy nie są w stanie zabezpieczyć siły nabywczej swoich pieniędzy w kolejnych okresach. Wiele gospodarstw domowych odkład pieniądze z myślą o określonych większych wydatkach (pralkę, telewizor czy remont). Przy dużej inflacji może okazać się, że zamierzone cele w najbliższym czasie staną się nieosiągalne, że okres odkładania na te cele wydłuży się o kilka lat.

Wykres 4. Realne stopy procentowe w krajach UE, OECD i G20



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych narodowych banków centralnych i urzędów statystycznych – ostatnie dostępne odczyty: marzec/kwiecień 2021 roku

**Polskie władze monetarne, tolerując inflację wyższą niż we wszystkich pozostałych krajach UE i utrzymując niemal zerowe stopy procentowe, tworzą sytuację, w której **dotkliwe koszty społeczeństwa odnosi rząd.****

Podwyższona inflacja powoduje wzrost bazy podatkowej – kiedy rosną ceny i dochody, rosną też wpływy z podatków VAT i dochodowych. Ponadto jeśli państwo nie waloryzuje progów podatkowych (albo waloryzuje je z opóźnieniem), coraz więcej osób płaci podatki według wyższych stawek, chociaż nie płaciłoby ich przy takich samych dochodach realnych w okresach wcześniejszych. W końcu, inflacja obniża realną wartość państwowego zadłużenia – oznacza to, że państwo po latach realnie oddaje mniej, niż pożyczyciło.

Sam minister finansów Tadeusz Kościński wielokrotnie w swoich wypowiedziach przyznawał, że wyższa inflacja to wyższe dochody budżetowe. Dochody z VAT czy podatku dochodowego od

osób fizycznych są silnie zależne od nominalnego poziomu wydatków gospodarstw domowych i ich wynagrodzeń. **W ujęciu statycznym wpływ inflacji na dochody z tych dwóch podatków w 2020 roku można oszacować na ok. 6–8 mld zł.** Wpływy z VAT w ujęciu nominalnym zwiększyły się o ok. 2%, chociaż po uwzględnieniu inflacji realnie były mniejsze o 1,4%. Podczas gdy dochody podatkowe zależą bezpośrednio od inflacji, wydatki w danym budżecie są sztywnym, nominalnym limitem. Jeśli nawet inflacja zwiększa niektóre z nich, to musi być to kompensowane w innych miejscach. Ponadto wiele wydatków jest ustalonych nominalnie – przykładem jest chociażby program „500+”.

Kolejną korzyścią dla rządu z wysokiej inflacji jest tzw. efekt wyrastania z długu, na działanie którego liczą ekonomiści sprzyjający rządowi i samo Ministerstwo Finansów<sup>5</sup>. W „wyrastaniu” relacji długu publicznego do PKB pomaga zarówno realny wzrost PKB, jak i inflacja, ponieważ mianownik tej relacji to nominalny PKB. Historia gospodarcza pokazuje, że po wojnach, kiedy zadłużenie krajów mocno wzrasta, pomocna w „spłacie” długów wojennych jest duża inflacja. Niektórzy ekonomiści w Polsce wręcz wprost mówią o tym, że potrzebujemy inflacji, aby wyrastać z długu.

W 2020 roku dług sektora finansów publicznych w relacji do PKB wyniósł 57,5%. **Gdyby procesy inflacyjne kształtowały się tak jak w strefie euro (średnioroczna inflacja HICP 0,3% zamiast 3,6%), to relacja ta byłaby o 2 pp. wyższa (ok. 40 mld zł).** Jeden punkt procentowy nadmiarowej inflacji pomaga relacji długu o ok. 0,6 pp. PKB, czyli ok. 13 mld zł.

Jednak podwyższona inflacja nie jest darmowym obiadem. Uszczupla oszczędności społeczeństwa i powoduje wiele innych znanych z literatury kosztów dla gospodarki. „Wyrastanie” poprzez inflację jest więc spłatą długu publicznego podatkiem, w tym wypadku ukrytym, wprowadzonym *de facto* przez władze monetarne, których polityka jest podporządkowana celom fiskalnym, a nie monetarnym.

## Dlaczego inflacja szkodzi ubogim?

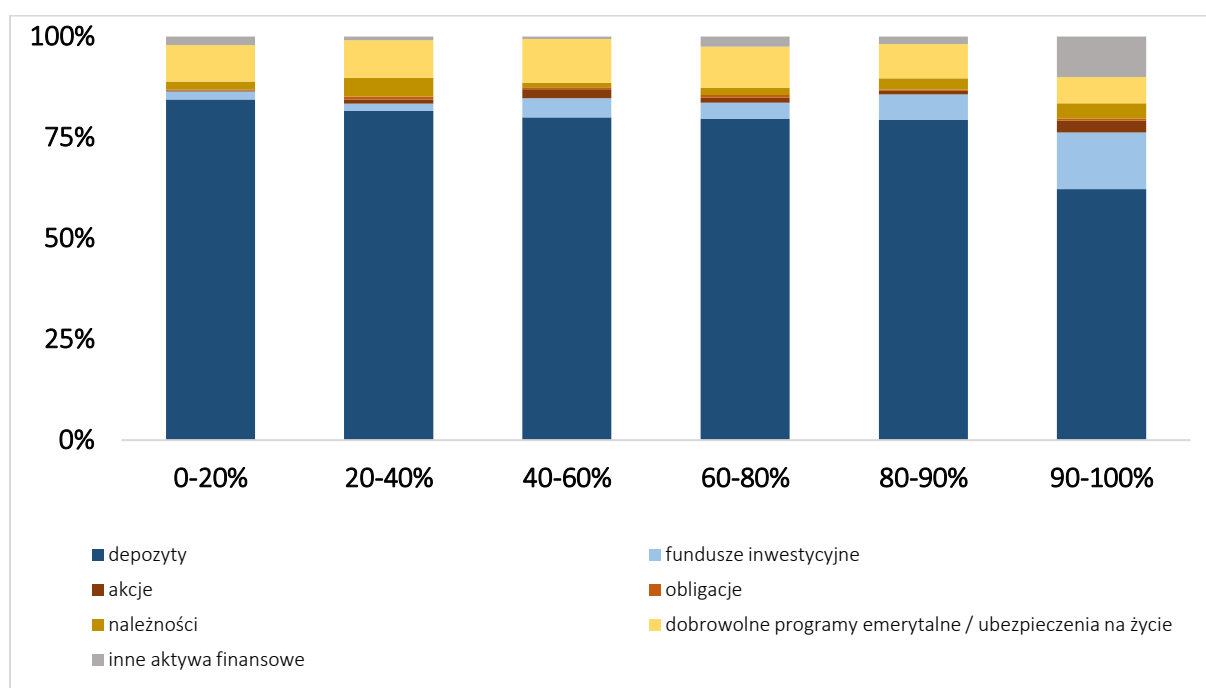
Po pierwsze biedniejsze gospodarstwa domowe relatywnie więcej wydają na konsumpcję, stąd wpływ cen dóbr i usług konsumpcyjnych jest dla nich silniej odczuwalny. Po drugie w strukturze oszczędności tych gospodarstw domowych dominuje gotówka i depozyty.

Zwykle pierwszym etapem budowania domowego kapitału finansowego jest stworzenie tzw. poduszki bezpieczeństwa. Są to środki zgromadzone na wypadek wystąpienia jakiegoś negatywnego dla domowego budżetu zdarzenia, np. utraty pracy czy potrzeby sfinansowania naprawy samochodu. Z tego względu środki odłożone w ramach tzw. poduszki bezpieczeństwa są lokowane w instrumentach o bardzo małej zmienności albo nawet takich, które dają gwarancję ochrony wartości nominalnej. Takimi instrumentami są: gotówka, depozyty i lokaty bankowe, czasami detaliczne obligacje skarbowe. Inwestycji w bardziej ryzykowne instrumenty,

<sup>5</sup> <https://forsal.pl/finanse/artykuly/7825120,wzrost-kontra-dlug-ministerstwo-finansow-chce-przyspieszyc-tempo-rozwoju-gospodarki.html>

jak np. akcje, czy metale szlachetne albo surowce, dokonują zwykle gospodarstwa domowe o wyższych dochodach. Mogą też one inwestować w nieruchomości, dodatkowo podbijając ceny na tym rynku i powodując, że mieszkania będą mniej dostępne dla mniej zamożnych. Bogatsze gospodarstwa domowe mają więc większe możliwości „uciekania” przed ujemnymi realnymi stopami procentowymi. Ich udział w aktywach rośnie wraz z dochodami gospodarstw domowych (wykres 5)<sup>6</sup>. W rezultacie mniej zamożne gospodarstwa domowe tracą relatywnie więcej. **Stratę 40% gospodarstw domowych o najniższych dochodach z powodu ujemnych realnych stóp procentowych w ciągu ostatnich 12 miesięcy szacujemy na 5,4 mld zł<sup>7</sup>.**

Wykres 5. Struktura aktywów finansowych wg dochodu netto



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych NBP

Ujemne realne stopy procentowe zwiększają też zagrożenie, że „nieświadome” gospodarstwa domowe chcąc uciec przed inflacją zostaną wepchnięte w ryzykowne, pseudo-lokaty w instytucjach para-bankowych.

Inflacja zmniejsza też realną wartość zobowiązań. Zarówno w ujęciu nominalnym, jak i w stosunku do posiadanego majątku i osiągniętych dochodów bardziej zadłużone są gospodarstwa domowe o wyższych dochodach. Wynika to z tego, że mają one o wiele lepszą zdolność kredytową – osiągają wyższe dochody i przeznaczają mniejszą ich część na bieżącą

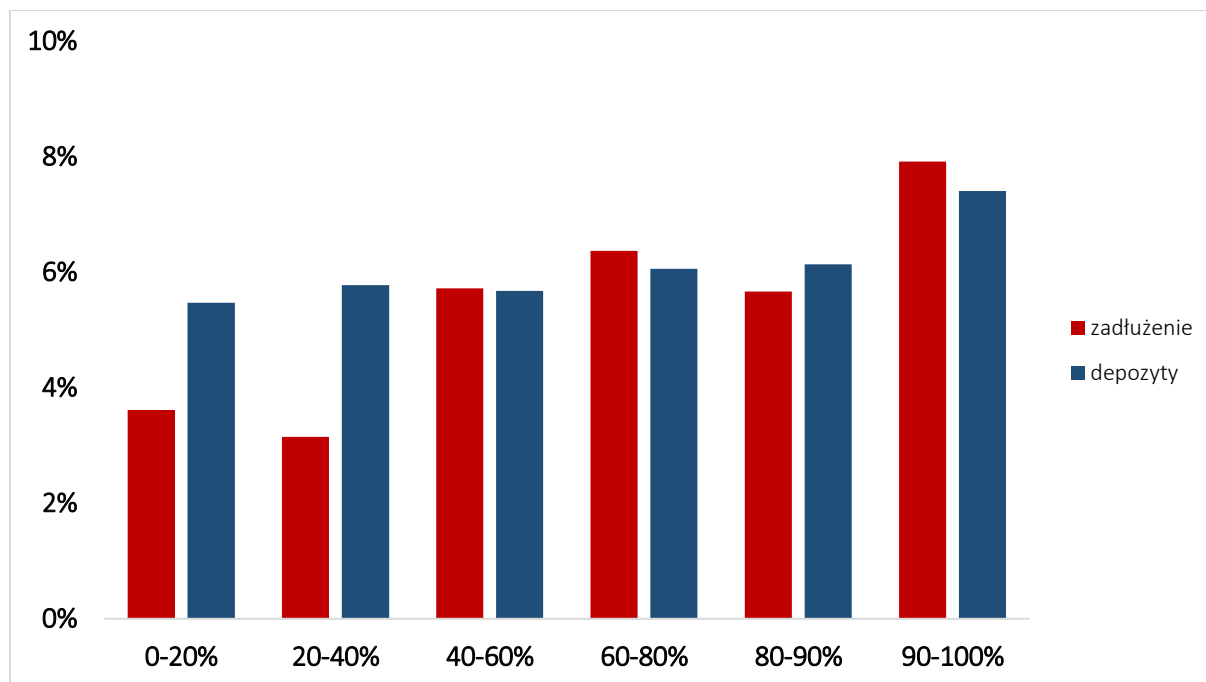
<sup>6</sup> Dane nt. struktury aktywów i zobowiązań za:

[https://www.nbp.pl/home.aspx?f=/aktualnosci/wiadomosci\\_2018/ZGDwP\\_20180109.html](https://www.nbp.pl/home.aspx?f=/aktualnosci/wiadomosci_2018/ZGDwP_20180109.html).

<sup>7</sup> Szacunek na podstawie raportu przytoczonego w poprzednim przypisie oraz publikowanych przez NBP danych nt. należności i zobowiązań monetarnych instytucji finansowych i banków.

konsumpcję, dzięki czemu są w stanie obsługiwać o wiele większy dług niż gospodarstwa o niskich dochodach. Na wysokiej inflacji i niskich stopach procentowych więcej zyskują oczywiście ci, którzy mają większe zadłużenie. Co więcej gospodarstwa domowe o wysokich dochodach – inaczej niż te o niskich dochodach – mają wyższe zobowiązania od depozytów (wykres 6).

Wykres 6. Zadłużenie i depozyty w stosunku do aktywów wg dochodu netto



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych NBP

## Pułapka wysokiej inflacji – nawet obligacje inflacyjne nie chronią przed podwyższoną inflacją

W opinii niektórych ekonomistów i publicystów sposobem na ochronę realnej wartości oszczędności są indeksowane inflacją dziesięcioletnie obligacje skarbowe (EDO). W rzeczywistości jednak ze względu na stałe odsetki w pierwszym roku oraz obowiązujący w Polsce 19-procentowy podatek od dochodów kapitałowych obligacje EDO chronią obecnie tylko przed średnią inflacją niższą niż 3,6%. **Jeśli przez najbliższą dekadę średnia roczna inflacja będzie wyższa niż 3,6%, inwestycja w obligacje EDO przyniesie w ujęciu realnym stratę. Jest to w pewnym sensie pułapka na oszczędzających, gdyż instrument ten reklamowany jest jako „gwarantujący zysk powyżej inflacji”.** To prawda, że obligacje EDO oferują obecnie wyższe stopy zwrotu od kont oszczędnościowych i krótkoterminowych lokat w bankach (nawet tych promocyjnych). Mimo to skorzystanie z oferty banków może się okazać bardziej atrakcyjne, jeśli przewidujemy, że w najbliższym czasie stopy procentowe, a w związku z tym oprocentowanie i marże obligacji EDO, wzrosną. Wynika to z tego, że w przypadku wcześniejszego zakończenia



inwestycji w obligacji EDO narosłe odsetki są pomniejszane o kwotę do 2,00 zł od każdych 100 zł wartości nominalnej – w obecnych warunkach oznacza to, że osoba, która po roku chciałaby dokonać zamiany obligacji EDO ze względu na lepsze warunki nowej emisji, utraciłaby wszystkie zarobione odsetki (oprocentowanie w pierwszym roku wynosił 1,7%, czyli 1,70 zł od 100 zł wartości nominalnej).

W kwietniu ubiegłego roku Adam Glapiński i Mateusz Morawiecki ostrzegali, że nad polską gospodarką krąży widmo nie inflacji, lecz deflacji. Prezes NBP powiedział: „W oczy zagląda nam groźba deflacji – inflacja jest teraz ostatnim problemem”<sup>8</sup>. Z kolei premier przewidywał: „Zjawiska, które będą nam w najbliższym czasie groziły, to są zjawiska deflacyjne”<sup>9</sup>. Ostatnie kilkanaście miesięcy zweryfikowały ich ostrzeżenia: od tego czasu inflacja w Polsce nie zwolniła – wręcz przeciwnie, jest wyższa niż przed wybuchem pandemii.

Rząd i władze monetarne stąpają po cienkiej linii. Władze monetarne ryzykują trwałym nakręceniem spirali płacowo-cenowej, które może skutkować uporczywą i wysoką inflacją. Ryzykują wartość polskiego pieniądza, za którą zgodnie z Konstytucją odpowiadają. Strategia „łatwego pieniądza” nie służy odbudowie i rozwojowi, pomaga jednak w utrzymaniu władzy przez obecny obóz rządzący. Rachunek za to płać zwykli obywatele.

---

<sup>8</sup> <https://www.money.pl/gielda/glapiński-inflacja-jest-teraz-ostatnim-problemem-mamy-groźbę-deflacji-6497703459124865a.html>

<sup>9</sup> <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/1471010,morawiecki-koronawirus-czy-grozi-hiperinflacja.html>

### Forum Obywatelskiego Rozwoju

FOR zostało założone w 2007 roku przez prof. Leszka Balcerowicza, aby skutecznie chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Naszym celem jest zmiana świadomości Polaków oraz obowiązyjącego i planowanego prawa w kierunku wolnościowym.

FOR realizuje swoje cele poprzez organizację debat oraz publikację raportów i analiz podejmujących ważne tematy społeczno-gospodarcze, a w szczególności: stan finansów publicznych, sytuację na rynku pracy, wolność gospodarczą, wymiar sprawiedliwości i tworzenie prawa. Z inicjatywy FOR w centrum Warszawy i w Internecie został uruchomiony licznik długu publicznego, który zwraca uwagę na problem rosnącego zadłużenia państwa. Działania FOR to także projekty z zakresu edukacji ekonomicznej oraz udział w kampaniach na rzecz zwiększania frekwencji wyborczej.

### Wspieraj nas!

Zdrowy rozsądek oraz wolnościowy punkt widzenia nie obronią się same. Potrzebują zaplanowanego, wytężonego, skutecznego wysiłku oraz Twojego wsparcia.

Jeśli jest Ci bliski porządek społeczny szanujący wolność i obawiasz się nierozsądnych decyzji polityków udających na Twój koszt Świętych Mikołajów, wesprzyj finansowo nasze działania.

**Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629**

W sprawie darowizn, możesz się skontaktować:

Patrycja Satora, dyrektor ds. rozwoju FOR

Tel. 500 494 173

[patrycja.satora@for.org.pl](mailto:patrycja.satora@for.org.pl)

Już dziś pomóż nam chronić wolność - obdarz nas swoim wsparciem i zaufaniem.

**Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629**

### KONTAKT DO AUTORÓW



**dr Sławomir Dudek**

Główny Ekonomista

e-mail: [slawomir.dudek@for.org.pl](mailto:slawomir.dudek@for.org.pl)

Twitter: [@DudSlaw](https://twitter.com/DudSlaw)



**Marcin Zieliński**

Ekonomista

e-mail: [marcin.zielinski@for.org.pl](mailto:marcin.zielinski@for.org.pl)

Twitter: [@MA\\_Zielinski](https://twitter.com/MA_Zielinski)

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR

ul. Ignacego Krasickiego 9A • 02-628 Warszawa • tel. 22 628 85 11

e-mail: [info@for.org.pl](mailto:info@for.org.pl) • [www.for.org.pl](http://www.for.org.pl)